

Niezbyt długo przyszło nam się cieszyć spektakularnym zwycięstwem. Po wyjazdowej wygranej z Napoli Giallorossi zaliczyli wpadkę w Lidze Europy i w niedzielny wieczór muszą zdać kolejny egzamin przed kibicami, gdzie nie ma szansy na pomyłkę. W dziewiątej kolejce Serie A zespół Spallettiego podejmie na Stadio Olimpico Palermo. Goście nie wystartowali najlepiej i jak na razie są kandydatem do walki o utrzymanie.

Zespoły spotkają się po raz 55 w historii potyczek w Serie A. Lepsza w statystykach jest oczywiście Roma, która zwyciężała 27-krotnie przy 15 wygranych Palermo. 12 razy zespoły dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o spotkania na Stadio Olimpico, 18 z nich wygrali Giallorossi, a 5-krotnie lepszy był zespół z Sycylii. Szczególnie ciekawie wyglądały ligowe pojedynki pomiędzy Romą a Palermo w ostatnich latach, a mianowicie po powrocie zespołu z Sycylii do Serie A po długich latach. Zespół Rosonero był niepokonany w bezpośrednich pojedynkach przez dwa kolejne sezony, w czasie których padły 2 remisy, a 2 mecze zakończyły się ich zwycięstwami (w tym jedna wygrana na Olimpico). Los skojarzył też zespoły w półfinale Coppa Italia sezonu 2005/2006. Dwumecz zakończył się remisem 2-2, a o awansie Romy do finału zadecydowała bramka strzelona na wyjeździe. Przez kolejne dwa lata zwyciężała jedynie Roma. Giallorossi wygrali wszystkie bezpośrednie spotkania z sezonów 2006/2007 i 2007/2008, notując tym samym serię czterech wygranych z rzędu. Niestety każda seria kiedyś się kończy i tak też było tym razem. W drugiej kolejce sezonu 2008/2009 podopieczni wówczas Davide Ballardiniego pokonali Giallorossich 3-1. Od tamtej pory, aż do sezonu 2012/2013, zespół Palermo z Romą u siebie nie przegrał (dwa zwycięstwa, jeden remis), zdobywając za każdym razem trzy gole. Giallorossi z kolei wygrywali u siebie w sezonach 2008/2009 i 2009/2010, przedłużając serię domowych zwycięstw z zespołem z Sycylii do czterech. Niestety, i w tym przypadku swoje zastosowanie znalazło powiedzenie „każda seria kiedyś się kończy”. Pewni swego Giallorossi przegrali w końcówce sezonu 2010/2011 na Stadio Olimpico 2-3. Zespół Palermo wygrał zatem obydwa bezpośrednie mecze w tamtym sezonie. Odwrotnie było w kolejnych rozgrywkach. Tym razem, to prowadzona przez Luisa Enrique Roma była dwukrotnie górą (dwie wygrane po 1-0) Po dwóch latach dominacji jednych i drugich, w ostatnim sezonie przed ponownym spadkiem do Serie B, 2012/2013, zespoły podzieliły się zwycięstwami. Giallorossi wygrali 4-1 u siebie, z kolei Rosanero pokonali Romę, 2-0, na Renzo Barbera. Po kolejnym powrocie Palermo do Serie A, w sezonie 2014/2015, lepszy w "dwumeczu" okazał się zespół z Sycylii. Na Renzo Barbera było 1-1, z kolei na Olimpico, w ostatniej serii spotkań sezonu, goście wygrali 2-1. Wreszcie w zeszłym sezonie Roma nie dała szans rywalowi w żadnym z pojedynków, aplikując w dwóch meczach aż dziewięć bramek. Na Sycylii, prowadzona jeszcze przez Garcię, Roma, wygrała 4-2. Na Olimpico, już za Spallettiego, było z kolei 5-0. Tamten dzień przeszedł do historii nie tylko z powodu wysokiej wygranej Romy, ale też wykluczenia Francesco Tottiego przez Spallettiego z przedmeczowego zgrupowania i samego spotkania, w związku z wywiadem dla Rai.

Dziś, osiem miesięcy po tamtym incydencie, Il Capitano wciąż stanowi o sile zespołu, choć grywa głównie w rozgrywkach Ligi Europy. I to właśnie w nich zaliczył

już pięć asyst, w tym dwie w czwartkowym pojedynku z Austrią Wiedeń. Niestety, dobra gra Tottiego, a także dobra skuteczność El Shaarawyego, nie pozwoliły ugrać trzech punktów, które wprowadziłyby więcej spokoju w pucharowych rozgrywkach, ale też nie zmieniły na gorsze moralne zespołu. Po bardzo dobrym występie w Neapolu i zwycięstwie 3-1 Giallorossi zrobili bowiem mały krok wstecz. Nie po raz pierwszy w tym sezonie nie potrafili poradzić sobie z niżej notowanym przeciwnikiem, a na fatalność wyniku wpłynął też fakt w jaki sposób gracze Spallettiego doszli do takiego rozstrzygnięcia. Zespół prowadził bowiem już 3-1 i wydawało się, że jedynym, co może się zmienić, to stan na tablicy wyników po stronie Romy. Tymczasem stało się odwrotnie. Goście wykorzystali najpierw złe ustawienie defensywy przy ataku pozycyjnym, a potem skorzystali z błędu w kryciu przy stałym fragmencie gry, obnażając wszystkie mankamenty Giallorossich, od błędów w obronie, przez brak koncentracji, po zlekceważenie przeciwnika. W ten sposób zespół zatrzymał się na jednej wygranej na pięć meczów w europejskich pucharach w tym sezonie, a pięć punktów na półmetku fazy grupowej niczego nie gwarantują. Dlatego, chcąc awansować dalej, drużyna będzie musiała włożyć więcej sił w te rozgrywki, co może się z kolei przełożyć na występy w Serie A.

Właśnie tutaj zespół zaliczył podobną wpadkę z Cagliari, gdzie przy szybkim podwyższeniu na 2-0 po przerwie wydawało się, że sprawa jest zamknięta. Tymczasem rywal wyrównał i komplet punktów przeszedł Romie obok nosa. Dwa oczka więcej dawałyby dziś Giallorossim kontakt z Juventusem. Nieoczekiwana była też aż tak łatwa porażka z Torino, po której zespół musiał zmienić swoją grę. Od tamtej pory drużyna wygrała trzy mecze i zremisowała właśnie w czwartek z Austrią Wiedeń, co, miejmy nadzieję, jest tylko wypadkiem przy pracy. Giallorossi przegrali w czwartkowym meczu serię czterech oficjalnych wygranych na własnym boisku. W samej Serie A podopieczni Spallettiego grają jednak przed własną publicznością bezbłędnie. W tym sezonie wygrali cztery z czterech meczów, a doliczając poprzednie rozgrywki, legitymują się serią siedmiu domowych ligowych wygranych. Ogółem zespół nie przegrał w Serie A na Olimpico od 16 spotkań. Ostatnią drużyną, która triumfowała w Rzymie, była, 29 listopada 2015 roku, Atalanta. W dziewiątej serii spotkań przy ewentualnej wygranej Giallorossi będą mogli zyskać punkty nad zespołami z czołówki. Trzeci Milan zmierzy się bowiem z prowadzącym Juventusem. Czwarte Torino zagra z szóstym Lazio. Znajdujące się w kryzysie Napoli czeka z kolei wyjazdowa potyczka z Crotone.

Crotone to jeden z zespołów, z którym punkty ugrało w tym sezonie Palermo, zespół bardzo specyficzny pod względem wyników. Rosanero (i tu uwaga dla Romy!) jest bowiem jedynym zespołem Serie A, który nie przegrał jeszcze w tym sezonie na boisku rywali. Cóż jednak z tego, skoro podopieczni De Zerbiego są fatalni na własnym boisku. Drużyna przegrała bowiem na Sycylii wszystkie cztery spotkania, strzelając tylko jednego i tracąc dziewięć goli. Dlatego zespół zgromadził do tej pory sześć punktów, co daje osiemnaste, a więc spadkowe, miejsce w tabeli. I niestety kibice na Sycylii obawiają się, że obecny sezon będzie wyglądał tak samo jak poprzedni, a więc ze strachem spadku do Serie B. Przed rokiem się udało, choć zespół Rosanero wyprzedził o punkt osiemnaste w tabeli Carpi. Zespół utrzymał

Davide Ballardini, który w drugim podejściu w poprzednim sezonie, zdobył jedenaście punktów w pięciu ostatnich meczach. Niestety jego przygoda z Palermo w tym sezonie trwała tylko dwie kolejki. Trener sam podał się do dymisji, choć nie jest wykluczonym, że duży udział miał przy tym Maurizio Zamparini, który zmieniał w poprzednim sezonie trenerów sześć razy.

Ballardiniemu udało się ugrać w pierwszych dwóch meczach jeden punkt. Po domowym 0-1 z Sassuolo, Palermo wywiozło cenny punkt z Mediolanu, gdzie zremisowało z Interem. W trzeciej serii spotkań drużynę poprowadził już nowy szkoleniowiec, 37-letni Roberto De Zerbi, prowadzący w dwóch poprzednich sezonach trzecioligową Foggię, z którą dostał się dwukrotnie do play-off o Serie B, które jednak przegrał. Mimo zaskakującego wyboru, Maurizio Zamparini określił w ten sposób trenera: *"jeden z najbardziej inteligentnych trenerów, jacy byli kiedykolwiek w Palermo"*. Niestety, wyniki nie potwierdzają jak na razie tej tezy. Z de Zerbim na ławce zespół zdobył tylko pięć punktów w sześciu meczach. Zaczęło się od domowej porażki 0-3 z Napoli, aby potem zespół ugrał punkt w wyjazdowej potyczce z Crotone. Wreszcie w piątej serii spotkań Palermo i De Zerbi wywalczyli pierwszy komplet punktów w tym sezonie. Drużynie udało się pokonać, 1-0, na wyjeździe Atalantę. Potem przyszły domowa porażka z Juventusem, wyjazdowy remis z Sampdorią i blamaż z Torino w ostatni poniedziałek. Mimo prowadzenia 1-0 Palermo przegrało 1-4, będąc zespołem zdecydowanie słabszym od rywala. Tym samym drużyna potwierdziła, że nie potrafi grać przed własną publicznością. Na Saycylia zespół nie zdobył żadnego punktu, na wyjeździe z kolei zaliczył wygraną i trzy remisy. Podczas gdy na terenie rywali Palermo legitymuje się bilansem bramkowym plus jeden, na Renzo Barbera drużyna jest osiem goli na minusie.

Forma Romy:

21.10.2016, 3 kolejka Ligi Europy: ROMA – Austria 3-3 (El Shaarawy **x2**, Florenzi)

15.10.2016, 8 kolejka Serie A: Napoli – ROMA **1-3** (Dzeko **x2**, Salah)

02.10.2016, 7 kolejka Serie A: ROMA – Inter **2-1** (Dzeko, gol samobójczy)

29.09.2016, 2 kolejka Ligi Europy: ROMA – Astra **4-0** (Strootman, Fazio, gol samobójczy, Salah)

25.09.2016, 6 kolejka Serie A: Torino – ROMA 3-1 (Totti)

Forma Palermo:

17.10.2016, 8 kolejka Serie A: PALERMO – Torino 1-4 (Chochev)

02.10.2016, 7 kolejka Serie A: Sampdoria – PALERMO 1-1 (Nestorovski)

24.09.2016, 6 kolejka Serie A: PALERMO – Juventus 0-1

21.09.2016, 5 kolejka Serie A: Atalanta – PALERMO **0-1** (Nestorovski)

18.09.2016, 4 kolejka Serie A: Crotone – PALERMO 1-1 (Nestorovski)

W niedzielny wieczór do gry wrócą piłkarze, którzy odpoczywali w meczu z Austrią Wiedeń bądź byli zawieszani. Na środku pola pojawi się De Rossi, z kolei do ataku wrócą Dzeko i Salah, wspierani przez El Shaarawyego, który korzysta z kontuzji Perottiego. W środku pola pod znakiem zapytania stoi nadal występ Strootmana, który zmaga się ciągle z dyskomfortem pleców. Jeśli Holender nie będzie zdolny do

gry, wówczas na boisku pojawi się Paredes. W linii obrony Spalletti nie ma wielu rozwiązań, z powodu urazów Vermaelena i Bruno Peresa.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Florenzi Manolas Fazio J.Jesus

De Rossi Paredes

Salah Nainggong El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Ruediger, Mario Rui, Vermaelen, Bruno Peres, Perotti, Seck

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Palermo:

Posavec

Cionek Goldaniga Rajkovic

Rispoli Gazzi Henrique Aleesami

Diamanti Quaison

Nestorovski

Kontuzjowani: Bentivenga, Gonzalez

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Pojedynek poprowadzi **Gianpaolo Calvarese**. Giallorossi wygrali pięć meczów prowadzonych przez arbitra z Teramo, a trzy przegrali. Ostatnim meczem, który prowadził Calvarese, był pamiętny pojedynek z Torino w poprzednim sezonie, gdy dwie bramki Tottiego w końcówce dały zwycięstwo 3-2. Arbiter podyktował wówczas dyskusyjny rzut karny dla Romy, jednak wcześniej, w trakcie meczu, nie zagwizdał ani razu w trzech sytuacjach, gdzie ewidentnie powinien był wskazać na "wapno". Przed rokiem Calvarese prowadził również choćby domowy mecz z Atalantą, przegrany 0-2, gdzie wyrzucił z boiska Maiconą i podyktował rzut karny dla rywali. Sezon wcześniej z kolei dał czerwony kartonik Keicie, a Roma przegrała u siebie 0-2 z Sampdorią. Ogółem, w ostatnich siedmiu meczach z udziałem Romy, arbiter zawsze podejmował znaczące decyzje: rzut karny lub czerwona kartka dla

przynajmniej jednej ze stron. Calvarese prowadził też pięć meczów z udziałem Palermo, a ich bilans to jedno zwycięstwo, remis i trzy porażki. Wygraną odnieśli Rosanero właśnie z Romą (2-0 w sezonie 2012/2013, z Andreazzolim na ławce Giallorossich).

Ostatnie pojedynki zespołów:

21.02.2016 ROMA - Palermo 5-0 (Dzeko x2, Keita, Salah x2)

04.10.2015 Palermo - ROMA 2-4 (Gilardino, Gonzalez - Pjanic, Florenzi, Gervinho x2)

31.05.2015 ROMA - Palermo 1-2 (Totti - Vasquez, Belotti)

17.01.2015 Palermo - ROMA 1-1 (Dybala - Destro)

30.03.2013 Palermo - ROMA 2-0

Autor: abruzzo